

Hernán Cortés – od skromnego urzędnika do zdobywcy Meksyku

10 listopada 2020

8 listopada 1519 roku Hernán Cortés na czele hiszpańskiej wyprawy wkroczył do stolicy Imperium Azteków. Podbój miasta Tenochtitlan dokonał się bez żadnych walk, aztecki władca Montezuma II był bowiem przekonany, że gości wysłanników boga Quetzalcoatlą.

Hernán Cortés przyszedł na świat w latach osiemdziesiątych XV wieku, w miasteczku Medellín leżącym na terytorium hiszpańskiej Estremadury. Ubogie szlacheckie małżeństwo, którego był jedynym synem, kształciło Cortésa na urzędnika. W 1504 roku przyszły zdobywca Meksyku, zniechęcony brakiem perspektyw w swoim rodzinnym kraju, postanowił poszukać szczęścia za morzem. Udał się tym samym na wyspę Española (dzisiejsze Haiti), gdzie otrzymał bardzo niskie stanowisko pisarza rady miejskiej.

Przełomem w życiu Cortésa była decyzja o udziale w wyprawie kolonizacyjnej skierowanej na Kubę. Zarządcą wyspy mianowany został bowiem konkwistador Diego Velázquez de Cuéllar, dawny znajomy Hernána Cortésa, który mianował młodego urzędnika swoim sekretarzem. Dzięki swoim wysokim umiejętnościom administracyjnym oraz wsparciu Velázqueza zaczął dynamicznie piąć się po szczeblach kariery i zdobywać coraz większy prestiż. Na przełomie lat 1508-1509 Hiszpanie odkryli półwysep Jukatan. W 1517 roku Juan de Grijalva, siostrzeniec Velázqueza, zapuścił się w jego głąb i po raz pierwszy spotkał się twarzą w twarz z przedstawicielami cywilizacji mezoamerykańskiej, która zachwyciła podróżnika. Diego Velázquez zapragnął wykorzystać okazję i skolonizować dla Hiszpanii nowe terytoria, stwierdzając iż „nigdy nie odkryto lepszych ziem”.

Hernán Cortés: od konkwistadora do gubernatora Nowej Hiszpanii

Velázquez nie mógł mimo wszystko podejmować żadnych działań bez zgody swoich zwierzchników. Nie chciał jednak zwlekać i w 1519 roku zorganizował ekspedycję składającą się z jedenastu statków i sześciuset uzbrojonych ludzi. Na jednostkach znajdowała się również służba. Ekspedycja miała na celu jedynie zdobycie i zabezpieczenie przyczółku na nowym terytorium oraz oczekiwanie na pozwolenie dla dalszych działań. Na jej czele stanął Hernán Cortés. Przywódca okazał się bardzo zręcznym dyplomatą, któremu udało się zdobyć zaufanie załogi i zdecydowanie przekroczyć powierzone mu przez Velázqueza kompetencje. Wyprawa wyruszyła 18 lutego i przybyła do celu w kwietniu. Powołując się na narodowe tradycje i przywileje hiszpańskiej szlachty, Cortésowi udało się namówić uczestników ekspedycji do buntu przeciwko Velázquezowi i założenia na nowych terytoriach osiedla Villa Rica de la Vera Cruz. Powołano również władze miejskie, które powierzyły Cortésowi tytuł najwyższego sędziego i kapitana generalnego, który odpowiadać mógł tylko i wyłącznie przed królem Hiszpanii.

W lipcu Cortés wysłał list do hiszpańskiej monarchini z prośbą aby nie przyznawała Velázquezowi tytułu gubernatora ziem odkrytych. Wraz z listem wysłano na Stary Kontynent bardzo kosztowne dary, które miały wspomóc królową Joannę I i jej syna Karola V w podjęciu korzystnej dla Cortésa decyzji. Spór pomiędzy Cortésem a Velázquezem o tytuł gubernatora Nowej Hiszpanii ciągnął się aż do 15 października 1522 roku. Ostatecznie jednak kosztowne podarki wysyłane regularnie na dwór królewski oraz militarne sukcesy tego pierwszego spowodowały, że to właśnie on odniósł zwycięstwo nad swoim byłym przełożonym.

Pierwsze spotkanie z wysłannikiem króla Montezumy II

Po przybyciu do Nowej Hiszpanii członkowie zbuntowanej

ekspedycji nie musieli długo czekać na spotkanie z autochtonami. Dokładnie w Niedzielę Wielkanocną do Cortésa przybył Teudile, aztecki emisariusz króla Montezumy II. Spotkanie odbyło się na terenie dzisiejszego miasta Veracruz. Aztekowie przyjęli gości z dużymi honorami, ofiarując im drogocenne dary, skropione ludzką krwią pożywienie oraz dwa tysiące służących, którzy mieli zbudować dla Hiszpanów chaty z drewna, aby spokojnie mogli przetrwać porę deszczową. Przystrojony w drogie szaty Teudile starał się jednakże sprawiać wrażenie lekceważenia w stosunku do nowo poznanych gości, przekonując Hiszpanów, że to Montezuma II jest największym i najpotężniejszym władcą całego świata. Przyjął również dary od Europejczyków, ale miał na nie zareagować również w sposób wyraźnie lekceważący.

Cortés także zdecydował się wykorzystać spotkanie do manifestacji swojej potęgi, prezentując Aztekom walory swojej kawalerii, armat i broni palnej. Wedle relacji świadków, ceremonia ta miała wzbudzić duży postrach pośród tubylców, co konkwistador starał się wykorzystać podczas późniejszego podboju. Hiszpan był świadomy potęgi Imperium Azteckiego, które w 1519 roku było dominującą siłą na kontynencie północnoamerykańskim i zapewne domyślał się, że jego niewielka ekspedycja pomimo przewagi technologicznej nie miałaby szans w otwartej walce przeciwko ogromnej armii tubylców, szczególnie iż starcia odbywałaby się na obcym i nieznanym terenie. Hernán Cortés wiedział jednak, że jak każde wielkie imperium, tak samo Aztekowie musieli również mieć wielu wrogów i starał się zrećznie to wykorzystać.

Cortés jako ten, który nadszedł ze wschodu

Hernán Cortés rozpoczął swoje działania od poszukiwania sojuszników, którzy mogliby go wspomóc w podboju Imperium Azteków. Przyszły gubernator Nowej Hiszpanii zdołał porozumieć

się z królem Totonaków, będącym jednym z wasali Montezumy II. Do Hiszpanów przyłączyło się kilka totonackich miast-państw. Cortés spodziewał się szybkiej reakcji władcy Azteków, ale Montezuma II nie zdecydował się na zaatakowanie maszerujących w głąb swoich terytoriów Europejczyków.

Ekspedycja dowodzona przez Cortésa dotarła w końcu do federacyjnego państwa Tlaxcallan, którego władca był w złych stosunkach z azteckim przywódcą. Autochtoni od razu zaatakowali Hiszpanów, którym udało się obronić swoje pozycje. Doszło do paradoksalnej sytuacji, albowiem Montezuma postanowił ponownie nawiązać kontakt z Cortésem, aby zapobiec ewentualnemu sojuszowi Hiszpanów z mieszkańcami Traxcallanu. Władca Traxcllanu odebrał to jednak jako sygnał do utworzenia sojuszu pomiędzy Aztekami i Hiszpanami, który niewątpliwie przyczyniłby się do upadku jego państwa. Postanowił więc działać szybko i sprzymierzył się z Cortésem. Tym samym konkwistador zyskał kolejnego silnego sprzymierzeńca.

Hiszpanie kierowali się dalej w głąb Imperium i 8 listopada bez walki weszli do stolicy azteckiego państwa Tenochtitlanu. Zamiast uzbrojonych żołnierzy przywitały ich uroczyste ceremonie i honory. Hiszpanie myśleli, że brak oporu ze strony miejscowych wynika z ich obawy przed bronią palną, w rzeczywistości jednak Montezuma II był przekonany, iż Cortés jest wysłannikiem boga Quetzalcoatl, który według tutejszych podań miał nadejść właśnie ze wschodu. Kiedy jednak władca zdał sobie sprawę, że się mylił, było już za późno. Cortés został zdobywcą Meksyku.

Autorstwo: Kamil Kozakowski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Baruque Julio Valdeón, Ortiz Antonio Dominguez, Tuñón de Lara Manuel, „Historia Hiszpanii”, Wydawnictwo Universitas,

Kraków 2012.

2. Collis Maurice, „Cortés i Montezuma”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2004.
3. Cortés Hernán, „Listy o zdobyciu Meksyku”, Wydawnictwo Novus Orbis, Gdańsk 1997.
4. Lafaye Jacques, „Konkwistadorzy”, PWN, Warszawa 1966.
5. Portilla Miguel León, „Dawni Meksykanie”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.
6. Wood Michael, „Konkwistadorzy”, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2004.